

Biblioteka
U.M.K.
Toruń

N 313203

Korzystać na miejscu

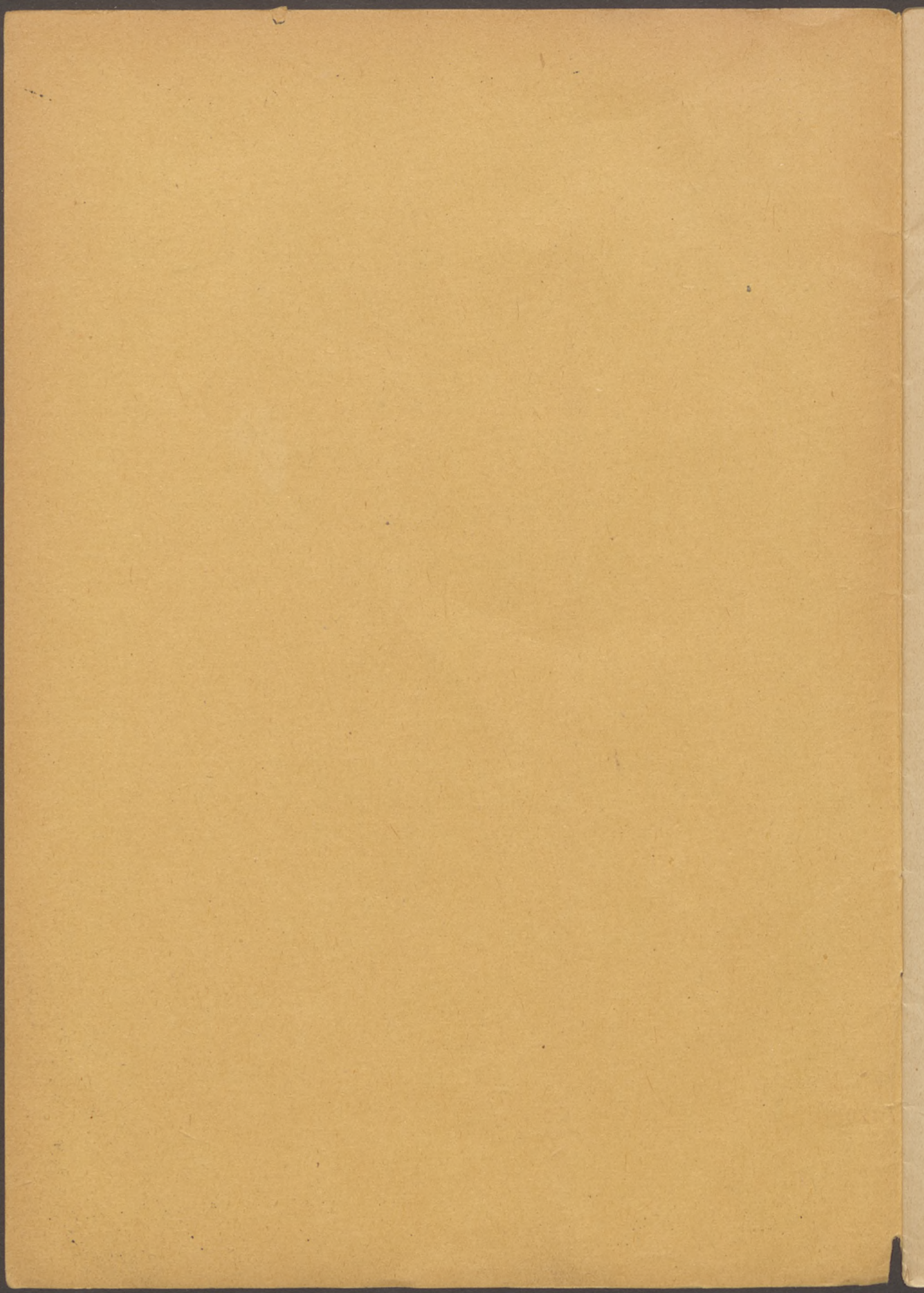


**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKOW POLSKICH
1918-1920**

2

**PUŁK ARTYLERII
POLOWEJ
LEGIONOW**





Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
2-GO PUŁKU
ARTYLERJI POŁOWEJ
LEGJONÓW

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ

PORUCZNIK BOLESŁAW BARSZCZEWSKI

W A R S Z A W A

1 9 2 9

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ
Warszawa, ul. Nowy Świat 69.
Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)
Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



313203

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona”, Warszawa, Nowolipie 2.

K. 328/61

Sięgając wzrokiem w tak niedawną przeszłość, należy przypomnieć z jakim żywiołowym odruchem Polska zrzuciła jarzmo niewoli w wiekompomne dni listopadowe 1918 roku.

Staliśmy wówczas u szczytu naszych marzeń i dążeń, staliśmy u wrót samodzielnego bytu — naszej niezależności państwowej.

Garstka młodzieży rozbijała Niemców. Warszawa była wolna. Państwa centralne, zmiażdżone potęgą militarną sojuszników, uległy zwyciężone. Zatriumfował duch, wielka idea wolności narodów.

Polska powstała wolna i niepodległa.

Czekały ją jednak trudy i znoje. Czekala praca, walka i krwawe zmagania z czyhającymi ze wszęch stron, łaknącymi zdobyć wrogami.

Czyhała Rosja Sowiecka, niesyta krwi własnej; pobratymca Czech zdradziecką napaścią zajął polskie grody. A od zachodniej rubieży Niemiec twardą krzyżacką pięścią trzymał piastowe dziedzictwo.

Krwawiła się Polska, tworząc byt niepodległy wśród szczęku broni, po twardej drodze obowiązku, idei i godzin wielkich czynów szedł żołnierz polski, prowadzony niestrudzoną, pewną ręką Wodza. Szedł, zwyciężał, okrywając chwałą imię Polski.

W pamiętne te dni tworzył się 2-i pułk artylerji polowej legjonów, który właściwie, jako taki, datuje swoje istnienie od dnia 12 czerwca 1919 roku.

Powstał on bowiem przez połączenie w jedną całość 7-go i 10-go pułków artylerji polowej.

7-y pułk artylerji polowej rozpoczął swoją organizację w dniu rozbrojenia Niemców, to jest 11 listopada 1918 roku. Pułkownik Bold, do niedawna dowódca pułku, wówczas kapitan, przy czynnym współudziale zwerbowanych ochotników, odebrał Niemcom w tym dniu konie i bogate magazyny artyleryjskie na Cytadeli w Warszawie. Był to początek pułku. Przystąpiono do energicznej organizacji. Praca posuwała się szybko naprzód, dzięki zapasom, zdobytym na Niemcach.

Dodatnie warunki organizacji, oraz liczny napływ ochotników (przeważnie inteligentów) umożliwia już wkrótce wysłanie na

front jednej baterji (4-ej), która w dniu 28 grudnia 1918 roku wyrusza pod Lwów.

Dnia 27 kwietnia 1919 roku cały pułk w składzie dwóch dywizjonów znajduje się już na polu walki.

Warunki organizacji 10-go pułku artylerji polowej były mniej sprzyjające, z powodu braku ochotników, dział, oraz wyposażenia. Pułk rozpoczyna swoją organizację w końcu grudnia 1919 roku w Zegrzu, pod dowództwem pułkownika Bzowskiego.

Braki te stwarzają pewne trudności w organizacji i dopiero 4 maja 1920 roku I dywizjon tego pułku jest w możności wyruszenia na front litewsko-białoruski; dnia 26 maja odchodzi na granicę zachodnią II dywizjon.

WALKI POD RAWĄ RUSKĄ.

Z chwilą wybuchu rewolucji w Austrii całą Małopolskę wschodnią z wyjątkiem Lwowa zajęły oddziały ukraińskie.

Krwawił się stary gród kresowy, broniony bohaterstwem swych synów. Do okopów szedł stary, młody, szły dzieci — nawet dziewczęta. Waleczono pierś o pierś, o każdą piędź ziemi, krwią znacząc każdy krok. Bronił Lwów swej polskości, swej przynależności państwowej.

Bronił się Lwów, pomny dawnych czasów najazdu kozaków, co hen z dalekich rozłogów i stepów Ukrainy, pod wodzą watażki Chmielnickiego pod mury miasta przybiegli, siejąc mord i pożogę wokoło.

Obronił się wówczas. Wytrwał i teraz, aż nadeszła odsiecz.

Dnia 28 grudnia 1918 roku, w mroźny poranek grudniowy wyrusza transportem kolejowym 4-a baterja (późniejsza 6-a baterja 2-go pułku artylerji polowej legjonów) pod Lwów, pod dowództwem porucznika Tchórzewskiego, zasilając szczupłe siły, wależące na froncie galicyjskim.

Łałowowanie odbyło się szybko i sprawnie. Z rozgwarem żelaznego chrzęstu mijał pociąg lasy, pola. Ochoczo, z dumą szedł do walki żołnierz, częstokroć niewyćwiczony, nieobuty, szedł na zwycięstwo.

Dopadli wroga pod Rawą Ruską. Pozycja. Tu w ciężkich walkach, współdziałając z piechotą w grupie „Bug“ generała Romera, baterja 4-a otrzymuje chrzest bojowy, tracąc 2 zabitych i 8 rannych.

Od kilku godzin toczył się bój. Snopem ognia bluzgała baterja. Biegły pociski-potwory, przeraźliwym rechotem nucąc pieśń

o zwycięstwie, śmierci, zniszczeniu. Pędziły wdał, dążąc wślad jeden za drugim, niby sfora psów gończych za zdobyczą. Dymy stały się wokół...

Zczerniały twarze kanonierów. Pod naciskiem piechoty wycofali się Ukraińcy z Rawy Ruskiej, znacząc swój odwrót pożarem.

Dzielnie strzelała baterja, bo oto generał Romer rozkazem chwalił baterję 4-ą (w walkach tych szczególnie odznaczył się I pluton 4-ej baterji, pod dowództwem porucznika Witolda Sztarka) za skuteczny ogień i odparcie ataku Ukraińców.

Śmiały się radością twarze...

WYJAZD NA FRONT NASTĘPNYCH JEDNOSTEK 7-go i 10-go PUŁKÓW ARTYLERJI POŁOWEJ.

Następną jednostką 7-go pułku artylerji polowej, która wyruszyła dnia 31 marca 1919 roku na front litewsko-białoruski był I dywizjon w składzie 1-ej i 2-ej bateryj, pod dowództwem kapitana Maciejewskiego.

Dywizjon ten współdziałał w grupie generała Mokrzeckiego w okresie od 12 kwietnia do połowy maja w ofensywie na Baranowicze, zyskując za skuteczną i ofiarną działalność szereg pochwalnych uznań.

Ostatnia jednostka tego pułku — 3-a baterja wyjechała dnia 27 kwietnia 1919 roku, pod dowództwem porucznika Witolda Sztarka na front poleski i odznaczyła się w okolicach Pińska.

Dnia 4 maja 1919 roku wyjeżdża na front litewsko-białoruski I dywizjon 10-go pułku artylerji polowej w składzie 1-ej i 2-ej bateryj, pod dowództwem pułkownika Podonowskiego; dnia 26 maja II dywizjon w składzie 4-ej i 5-ej bateryj, pod dowództwem majora Adamowicza na granicę zachodnią.

Dywizjony te przebywają poza linią bojową, nie biorąc udziału w walce, względnie jak dywizjon II, który pozostaje w pogotowniu na wypadek wszczęcia kroków wojennych ze strony Niemców.

Dywizjon II pozostał na froncie do września 1919 roku, po czem zjechał do kadry celem przebrojenia.

Następuje reorganizacja 7-go i 10-go pułków artylerji polowej, które wspólnie tworzą 1-y pułk artylerji polowej legjonów, wchodzący w skład 1-ej brygady artylerji polowej legjonów.

Wejście tej organizacji w życie oznaczone zostało na dzień 1 czerwca 1919 roku. Jednakże późniejszy rozkaz ministerstwa

spraw wojskowych z dnia 12 czerwca zmienia nazwę 1-ej brygady artylerji polowej legjonów na 2-ą brygadę artylerji polowej legjonów.

W myśl tego rozkazu 1-y pułk artylerji polowej legjonów zamienia dotychczasową nazwę na 2-i pułk artylerji polowej legjonów. Dzień ten jest obchodzony w pułku jako święto pułkowe.

2-a brygada artylerji polowej legjonów wchodzi organizacyjnie w skład 2-ej dywizji piechoty legjonów. Dowództwo pułku obejmuje pułkownik Bzowski, a po odwołaniu go do ministerstwa spraw wojskowych w sierpniu 1920 roku — podpułkownik Jan Maciej Bold.

Pułk tworzy trzy dywizjony, które powstają:

I dywizjon — z 1-ej i 2-ej baterji 10-go pułku artylerji polowej i z 3-ej baterji 7-go pułku artylerji polowej.

II dywizjon — z 3-ej i 4-ej baterji 10-go pułku artylerji polowej i z 4-ej baterji 7-go pułku artylerji polowej;

III dywizjon — z 1-ej i 2-ej baterji 7-go pułku artylerji polowej i z 9-ej baterji, która miała być nowosformowana.

Baterja zapasowa miała być stworzona z istniejącego oddziały kadrowego 7-go pułku artylerji polowej i z połowy 1-ej baterji.

Dowódcami dywizjonów w chwili powstania 2-go pułku artylerji polowej legjonów byli: dowódcą I dywizjonu — podpułkownik Karol Podonowski, dowódcą II dywizjonu — major Zenon Adamowicz, dowódcą III dywizjonu — kapitan Jan Maciej Bold.

Dowódcami baterji: dowódcą baterji 1-ej — porucznik Stanisław Nowicki, dowódcą baterji 2-ej — kapitan Józef Kapciuk, dowódcą baterji 3-ej — porucznik Witold Sztark, dowódcą baterji 4-ej — porucznik Edmund Cetnerowski, dowódcą baterji 5-ej — porucznik Czesław Burchard, dowódcą baterji 6-ej — porucznik Marjan Tarnowski, dowódcą baterji 7-ej — porucznik Stanisław Guttman-Kłosowski, dowódcą baterji 8-ej — porucznik Jerzy Zawisza, dowódcą baterji 9-ej — porucznik Jan Sroczyński, dowódcą baterji zapasowej — kapitan Mieczysław Maciejewski.

Obsada ta wskutek zarządzeń władz wyższych, odkomenderowujących oficerów na inne stanowiska, częściowo zmieniała się i w chwili zawieszenia broni, to jest 18 października 1920 roku obsadę pułku stanowili:

Dowódcą pułku — podpułkownik Jan Maciej Bold, dowódcą I dywizjonu — major Feliks Kamiński, dowódcą 1-ej baterji —

porucznik Stanisław Nowicki, dowódca 2-ej baterji — podporucznik Wacław Zielonko-Zielonka, dowódca 3-ej baterji — porucznik Witold Sztark, dowódca II dywizjonu — kapitan Jan Bokszezanin, dowódca 4-ej baterji — kapitan Edmund Cetnerowski, dowódca 5-ej baterji — kapitan Czesław Burchard, dowódca 6-ej baterji — kapitan Aleksander Kędzior, dowódca III dywizjonu — major Zenon Adamowicz, dowódca 7-ej baterji — kapitan Aleksander Rusecki, dowódca 8-ej baterji — kapitan Jerzy Zawisza, dowódca 9-ej baterji — porucznik Marjan Siewiński, dowódca baterji zapasowej — kapitan Ignacy Biliński.

ZDOBYCIE MIŃSKA.

Po trziedniowych uciążliwych walkach oddziały 2-ej dywizji zajmują dnia 3 lipca 1919 roku Mołodeczno. Tu ogniem wspierają atak piechoty baterje: 1-a baterja pod dowództwem porucznika Nowickiego — 4-y pułk piechoty legjonów; 2-a baterja — kapitana Kapciuka — 2-i pułk piechoty legjonów. Rozpoczyna się pościg na Radoszkowicze, Krasne.

Wróg zapadł w lasy i bagna, broniąc dostępu do Mińska. Oddziały polskie krwawiły się w uporczywych, bardzo uciążliwych walkach.

Nie jeden krzyż prosty stanął przy drodze.

Dnia 7 sierpnia dowódca frontu liewsko-białoruskiego wydał rozkaz zdobycia Mińska. Główne uderzenie prowadziła grupa generała Konarzewskiego.

W walkach tych I dywizjon ułatwia atak piechoty na wioski: Papiernia i Cna, gdzie Rosjanie stawili bardzo silny opór. Baterje ogniem niszczyły gniazda ciężkich karabinów maszynowych przeciwnika.

Rano dnia 9 sierpnia oddziały polskie wkroczyły do Mińska, witane entuzjastycznie przez ludność miasta.

W dalszych pościgowych walkach w kierunku na Borysów bierze udział I dywizjon, poczem z powodu zużycia dział odchodzi 30 września do kadry na przebrojenie.

WALKI III DYWIZJONU W 1919 ROKU.

III dywizjon w składzie 7-ej i 8-ej baterji, pod dowództwem kapitana Bolda działał, począwszy od dnia 5 kwietnia 1919 roku, w grupie operacyjnej pułkownika Boruszczaka, biorąc czynny udział w zdobyciu przez tą grupę Baranowicz. Po zajęciu Bara-

nowicz cały dywizjon rozdzielono na poszczególne plutony, które przydzielono do mniejszych grup piechoty. Plutony te działały na przestrzeni około 100 kilometrów w obszarze Baranowicz.

W związku z działaniami na Mińsk III dywizjon zostaje przydzielony do grupy generała Lasockiego. Grupa ta, prowadząc ciężkie walki z rozrzuconymi w puszczy Nalibockiej punktami oporu nieprzyjaciela, osiąga 17 sierpnia Mińsk, zajęty już uprzednio przez Polaków.

Dnia 20 sierpnia III dywizjon luzuje baterje I dywizjonu i już nazajutrz posuwa się ku Berezynie, dokąd doszła piechota 2-ej dywizji piechoty legjonów. Od tego czasu 7-a i 8-a baterje stoją nad Berezyną do wiosny 1920 roku. Na tem zakończyły się działania bojowe w roku 1919. Okres zimowy przeszedł bez ważniejszych wydarzeń na linii rzeki Berezyny.

NAD BEREZYNA.

Z początkiem 1920 roku obie strony walczące, Polska i Rosja sowiecka, robiły na wielką skalę przygotowania do decydującej rozprawy, która miała się odbyć w ciągu roku 1920.

Pierwsza połowa 1920 roku stała pod znakiem dużych powodzeń Rosji sowieckiej w walkach wewnętrznych—armje Kołczaka, Judenicza, Denikina rozbito. Pozostawała jedynie armja generała Wrangla, zamknięta na Krymie. Wynik walk tych zwalniał znaczne, wypróbowane w bojach siły armji sowieckiej, które mogły być użyte na froncie polskim.

Począwszy od stycznia 1920 roku, front przeciwpolski stale zasilają nowoprzybywające dywizje.

Koncentracja armji sowieckiej odbywała się w dwóch grupach: północnej i południowej. Można zatem było wnioskować, że koncentracja ta zapowiadała jednoczesne, omijające jednak błotniste Polesie, uderzenie nieprzyjaciela na obu skrzydłach olbrzymiego frontu.

Chcąc uprzedzić przeciwnika i wydrzeć mu inicjatywę, 3-a i 6-a armje polskie rozpoczynają w połowie kwietnia ofensywę na Ukrainę, uwieńczoną zajęciem lewobrzeżnej Ukrainy wraz z Kijowem. Grupa poleska generała Sikorskiego zdobywa Rzeczyce, osiągając Dniepr.

Fakt ten zaskoczył nieprzyjaciela, który, chcąc odciążyć oddziały, walczące na Ukrainie, przeprowadza na północy na odcinku 1-ej armji silne uderzenie, zajmując dnia 14 maja Lepel i odrzucając 1-ą armję na zachód. Wstrząs ten odczuła natychmiast 4-a

armja, w której skład wchodził 2-i pułk artylerji polowej legjonów, łącznie z 2-ą dywizją piechoty legjonów.

Cały szereg natarć nieprzyjacielskich, prowadzony przeważającymi siłami, zmusza wojska polskie (1-ą armję i część 4-ej) do odwrotu. Poczynając jednak od 28 maja ataki wroga załamują się w odporności żołnierza polskiego, 1-a i 4-a armje przechodzą do przeciwnatarcia, posuwając się naprzód i osiągają w zwycięskich walkach linję rzek Auta — Berezyna.

W tym czasie pułk, posiadając już armaty 75 milimetrowe, występuje na froncie północno-zachodnim, jako jedna całość (z wyjątkiem baterji 3-ej i 9-ej).

Dnia 16 maja 2-a baterja, pod dowództwem podporucznika Zielonki, wyrusza w okolice Wołłowa — Bród, celem obrony przepraw przez Berezynę i 2 mostów pod Brodami.

Wywczasował się długo żołnierz w wygodnem, ciepłym leżu. Ochoczo więc szedł na nowe boje i trudy. Po uciążliwym marszu baterja przybyła na stanowisko, zajmwszy pozycję pod wsią Tarkati.

Lato 1920 roku było nadzwyczaj upalne i suche. To też Berezyna, biegnąca w zwykłych warunkach wartkim, głębokim nurtem — wyschła znacznie, nie stanowiła zatem większej przeszkody dla działań wojennych.

Rosjanie dnia 20 maja, korzystając z ciemnej nocy oraz gęstej mgły, cichaczem przeprawiają się przez Berezynę, atakując niespodzianie 5-ą kompanję 24-go pułku piechoty pod Wołłowem.

Kompanja ta, zaskoczona znienacka silnem uderzeniem wroga, w pierwszej chwili cofnęła się, przeszła jednak później do przeciwnatarcia. Więcej niż godzinę trwała zaciepła walka nocna, podczas której 2-a baterja silnym ogniem (oddano 367 pocisków) wspomagała piechotę, ostrzeliwując przeprawę przez Berezynę i atakujących Rosjan. Jednakowoż atak nieprzyjacielski, prowadzony przeważającymi siłami, zmusił w końcu piechotę, pomimo silnego, wspomagającego ognia artylerji — do wycofania się.

Nazajutrz rano oddziały 2-ej dywizji rozpoczęły przeciwnatarcie.

Baterja 2-a wspomagała, ostrzeliwując celnym i gęstym ogniem wzgórze pod Wołłowem, na których nieprzyjaciół zgromadził większą ilość karabinów maszynowych, oraz nieprzyjacielską tyraljerę.

Wieczorem tego dnia oddziały polskie, cofając się pod naciskiem przeważających sił wroga, zajęły linję rzeki Mraja.

Dnia 22 maja rano nieprzyjaciół ponowił atak, zmuszając oddziały 2-ej dywizji do wycofania się.

W tym dniu podporucznik Zielonko, dowódca 2-ej baterji okazał się wyjątkowo dzielnym i zdecydowanym dowódcą baterji, gdyż pomimo, że piechota, cofając się pod naciskiem nieprzyjaciela, przeszła poza punkt obserwacyjny baterji, znajdujący się na drzewie, pozostał na nim nadal, ostrzeliwując ogniem baterję rosyjską oraz piechotę i przyczyniając się do dużych strat.

Zdecydowane i nad wyraz mężne zachowanie się dowódcy 2-ej baterji, umożliwiło oddziałom 2-ej dywizji zajęcie spokojnie stanowisk obronnych.

Pułkownik Smorawiński, ówczesny dowódca 4-go pułku piechoty legjonów, niejednokrotnie podkreślał ze szczera żołnierską wdzięcznością, że utrzymanie frontu na tym odcinku zawdzięcza działalności 2-ej baterji.

Jeńcy rosyjscy zeznawali, że nieprzyjaciół wyznaczył dużą nagrodę, za wzięcie do niewoli 2-ej baterji, względnie jej dowódcy.

Baterja ta po wycofaniu się z poprzedniej pozycji, zajęła stanowiska w pobliżu folwarku Kajetanowo.

Oddziały 2-ej dywizji, wysunięte naprzód na północ, zajmowały linię obronną mniej więcej od 3 do 4 kilometrów od stanowiska baterji.

Rosjanie pod przykryciem gęstej mgły oraz lesistego terenu rozpoczęli dnia 23 maja rano oskrzydłający ruch na odcinku, obsadzonym przez bataljon 64-go pułku piechoty pomorskiej. Bataljon ten przybył tejże nocy po dłuższym marszu z odwodów 2-ej dywizji, celem wzmocnienia IV brygady piechoty.

Młody żołnierz, pierwszy raz wprowadzony w walkę, nie wytrzymał natarcia i cofnął się (był to chrzest bojowy tego bataljonu). Rosjanie, korzystając z zamieszania, chcąc całkowicie opanować sytuację, rzucili do ataku kawalerję, którą powstrzymały 2-a baterja i karabiny maszynowe 1-ej kompanji 4-go pułku piechoty legjonów silnym ogniem.

Również ogniem tejże baterji piechota rosyjska została zmuszona do opuszczenia okopów w obszarze Horeły — Ług.

Dzień ten należy do najchlubniejszych dla 2-ej baterji, gdyż baterja ta musiała osłaniać lewym plutonem cofającą się piechotę z pod Horeły — Ług, wspierając jednocześnie jej przeciwnatarcie w tym samym kierunku, a prawym plutonem odpierać atak od Smolar, gdzie nieprzyjaciół przeszedł również do natarcia.

W dniu 25 maja baterja 2-a strzela bardzo skutecznie, wspie-

rając oddziały 2-ej dywizji, które po chwilowem cofnięciu się pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich, ruszają do przeciwnatarcia, odrzucając Rosjan na północ na linię Plissa — Zawidno — Skuplin.

Nieprzyjaciel w tym dniu ponawia niejednokrotnie uderzenia. Punkt obserwacyjny 2-ej baterji był zauważony przez nieprzyjaciela i ostrzelany ogniem karabinów maszynowych, mimo to szybki ogień zaporowy baterji, dzięki zimnej krwi i odwadze podporucznika Zielonki, nie ustał ani na chwilę.

Tego dnia zużyto 1.200 pocisków do dział lekkich. 6-a baterja 2-go pułku artylerji ciężkiej, wchodząca w skład grupy kapitana Kamińskiego i współdziałająca w tej walce, zużyła 55 pocisków.

Dnia 26 oraz 27 maja wróg ponawia próby natarcia na odcinku IV brygady piechoty, jednak każde natarcie załamywało się w ogniu baterji i ciężkich karabinów maszynowych.

W międzyczasie następuje przegrupowanie grupy artylerji północnej, która została podzielona na dwie podgrupy: północną i wschodnią. Pierwsza pozostawała pod dowództwem kapitana Kamińskiego w składzie 2-ej i 6-ej baterji 2-go pułku artylerji polowej legjonów oraz plutonu 1-ej baterji 2-go pułku artylerji ciężkiej. Podgrupa wschodnia — kapitał Patoczki, dowódcy I dywizjonu 6-go pułku artylerji ciężkiej — w składzie plutonu 1-ej, 4-ej i 5-ej baterji 2-go pułku artylerji polowej legjonów, 3-ej baterji 6-go pułku artylerji ciężkiej i jednego działu 2-ej baterji 6-go pułku artylerji ciężkiej.

W dniu 27 maja wysiłki nieprzyjaciela załamały się i wyczerpanie jego stało się widoczne. Tymczasem oddziały polskie robiły przygotowania do przeciwnatarcia. W dniu 30 maja rozpoczęły przeciwnatarcie w kierunku na Szklance — Berezyna, w celu zepchnięcia nieprzyjaciela zpowrotem za rzekę Berezynę. Współdziałała w tem bardzo czynnie artylerja.

Należy zaznaczyć, że działalność artylerji w tych walkach w upalne i suche lato 1920 roku nie przedstawiało znacznych trudności marszowych, natomiast utrudniało w wysokim stopniu obserwację strzałów, ze względu na duże lasy.

Jednakowoż w tej akcji praca artylerji, ostrzeliwującej karabiny maszynowe wroga na wzgórzu 96,5, była skuteczna.

Dzięki właśnie celności ognia, którego ogólne kierownictwo objął kapitał Kamiński, artylerja zadaje nieprzyjacielowi bardzo duże straty, ułatwia również III bataljonowi 3-go pułku piechoty legjonów zajęcie prawie bez strat folwarku Kajetanów.

II bataljon 4-go pułku piechoty legjonów bardzo łatwo zdobywa wzgórze 96,95.

Liczba trupów i ciężko rannych żołnierzy przeciwnika świadczyła, że ogień artylerji świecił tu swój triumf.

Po opanowaniu Kajetanowa 2-a dywizja ruszyła w pościgu za wrogiem, cofającym się w bezładzie, dążąc do ostatecznego wyparcia nieprzyjaciela na lewy brzeg Berezyny. Rosjanie prawie bez walki oddali Mściże, Wołoki, cofając się dalej na północ. W działaniu tem wzięły czynny udział 1-a i 2-a baterje, odpierając łatwo niepewne usiłowania przeciwnatarcia wroga.

W tym dniu oddziały 2-ej dywizji zajmują linię rzeki Berezyny, wyrzucając przeciwnika na jej lewy brzeg.

W walkach tych szczególnie wyróżnili się: dowódca podgrupy, kapitan Kamiński, dowódca 1-ej baterji, porucznik Nowicki, dowódca 2-ej baterji, podporucznik Zielonko, jak również telefoniści podgrupy obu bateryj.

WALKI III DYWIZJONU NAD BEREZYNĄ.

Dywizjon III, 7-a i 8-a baterje, oraz baterja 1-a 6-go pułku artylerji ciężkiej i 6-a baterja 2-go pułku artylerji ciężkiej tworzą w walkach majowych nad Berezyną grupę pñocną artylerji, pod dowództwem kapitana Bolda, dowódcy III dywizjonu 2-go pułku artylerji polowej legjonów.

Podczas tych walk szczególnie uwydatniła się 8-a baterja porucznika Zawiszy, który w dniu 20 maja ułatwia silnym i sprężyżycie prowadzonym ogniem przeciwnatarcie na wieś Murowa. zdobytą przez Rosjan w ciągu ubiegłej nocy.

W południe tegoż dnia nieprzyjaciel, prowadząc przy współudziale artylerji bardzo energiczny atak, zmusza 8-ą baterję, jak również II bataljon 16-go pułku piechoty do wycofania się z zajmowanych pozycji.

Próby wroga przeprowadzania się przez Berezynę, udaremnia ogień 1-ej baterji 6-go pułku artylerji ciężkiej i 7-ej baterji 2-go pułku artylerji polowej legjonów.

Również bardzo chlubnie zaznacza się w dniu 22 maja działanie artylerji, biorącej bardzo czynny udział w walkach piechoty w grupie generała Skierskiego, stworzonej z 4-ej dywizji piechoty i oddziałów 2-ej dywizji piechoty legjonów, walczących na południowym odcinku. Grupa ta dążyła do wyrzucenia nieprzyjaciela na lewy brzeg Berezyny. W tym dniu nieprzyjaciel, uprzedzając akcję piechoty grupy, rozpoczyna natarcie, które je-

dnakże załamuje się w ogniu 8-ej baterji. Zmuszając nieprzyjaciela do cofnięcia się, 8-a baterja pali ogniem artyleryjskim wieś Czerniewicze, gdzie właśnie nieprzyjaciel się zatrzymał.

Podczas walk dnia 25 maja 7-a i 8-a baterje, oraz pluton 4-ej baterji, który został w dniu 11 maja przydzielony czasowo do tej grupy artylerji, ułatwiły uderzenie grupy majora Tessaro, dążącej do wyrzucenia nieprzyjaciela na lewy brzeg Berezyny. Przeciwnatarcie oddziałów tej grupy miało jednak częściowe tylko powodzenie, nie powiodło się bowiem na lewym skrzydle, gdzie nieprzyjaciel przeszedł do przeciwwuderzenia.

Podczas tych walk 7-a baterja pod dowództwem porucznika Guttmana-Kłosowskiego, krwawo odpierała ogniem próbę przeciwnika przeprowadzenia się przez Berezynę. Działalność artylerji w tym dniu była nader skuteczna. W krwawych walkach w dniu 25 maja uderzenie grupy majora Tessaro w kierunku na wieś Murowa, spotkała niespodzianie silny opór wroga. Rosjanie w sile trzech pułków piechoty udaremнили akcję majora Tessaro i zmusili oddziały polskie do cofnięcia się na dawne stanowiska.

Ogniem baterji, nie bacząc na grożące niebezpieczeństwo, kierowali, posuwając się w pierwszej linii piechoty, podporucznicy Kubicki, Ratajski i Centnarowski.

Działania grupy majora Tessaro udaremniło, jak wynikało z zeznań jeńców, przygotowane na ten dzień uderzenie Rosjan.

Podczas tych walk w dniu 25 maja baterje III dywizjonu zużyły około 900 szrapneli.

Straty oddziałów polskich stanowiły około 25 procent.

W dniu 27 maja nieprzyjaciel, poprzedzając silnem przygotowaniem artyleryjskiem, ponawia niejednokrotnie ataki, przerywając w dniu 28 maja front na odcinku I bataljonu 10-go pułku piechoty. Położenie jeszcze pogarsza kawalerja rosyjska, rzucona niespodzianie w powstałą lukę. Szerzyła ona duże zamieszanie wśród cofających.

Dopiero przeciwnatarcie II bataljonu 2-go pułku piechoty legjonów przywraca wieczorem tego dnia dawną sytuację.

Podczas tych walk dostał się do niewoli podporucznik Ratajski, który prowadził do ostatniej chwili ogień baterji. Znajdując się na punkcie obserwacyjnym, został on odcięty przez kawalerję rosyjską.

Oficerowi temu udało się jednak po kilku chybionych usiłowaniach ucieczki, po 6 miesiącach niewoli wrócić do pułku.

Tegoż samego dnia zginął śmiercią walecznych telefonista baterji 7-ej, Korczyniowski.

Dzień 27 maja był punktem kulminacyjnym powodzeń nieprzyjacielskich. Nazajutrz dnia 28 maja piechota przy współudziale 1-ej, 7-ej i 8-ej bateryj, oraz plutonu 4-ej baterji, zadała nieprzyjacielowi dotkliwie straty, spychając go za rzekę.

Całkowite wyparcie nieprzyjaciela z prawego brzegu Berezyny nastąpiło 30 maja.

Od dnia 8 czerwca trwał kilkutygodniowy spokój, aż do powtórnego uderzenia wroga w pierwszych dniach lipca.

DZIAŁALNOŚĆ PODGRUPY KAPITANA BOKSZCZANINA OD 3 DO 5 CZERWCA.

Działalność tej grupy w składzie 4-ej, 6-ej bateryj i plutonu 5-ej baterji 2-go pułku artylerji polowej legjonów, oraz 3-ej baterji i jednego działu 6-go pułku artylerji ciężkiej, mającej za zadanie obronę rzeki Berezyny, w czasie od 3 do 5 czerwca odznacza się szczególną intensywnością ognia artyleryjskiego własnej jak również nieprzyjacielskiej artylerji.

Rosjanie na odcinku tej grupy prowadzili bardzo ożywioną działalność, próbując niejednokrotnie po uprzednim bardzo silnym przygotowaniu ogniowem, nie tylko artylerji polowej, lecz również i ciężkiej — sforsować Berezynę.

Podczas tych walk pięknie wyróżnia się I pluton 4-ej baterji 2-go pułku artylerji polowej legjonów, pozostawiony bez osłony z powodu wycofania się piechoty. Wówczas dzięki swej osobistej odwadze i zimnej krwi, porucznik Cetnarowski, rozwinięszy tyraljerę z obsługi i telefonistów, zdołał powstrzymać ogniem karabinów maszynowych ukazującą się w zbożu w odległości 300 kroków tyraljerę nieprzyjacielską. Zawdzięczając przytomności umysłu oficerów i żołnierzy, zdołano zaprzodkować działa i wycofać się bez strat w ludziach i koniach. W podobnej sytuacji znalazł się 2-i pluton tej samej baterji.

Porucznik Milewski, dowódca tego plutonu, zdołał za pomocą karabinów maszynowych i obsługi odeprzeć atak wroga i wycofać się, nie tracąc dział.

Artylerja nieprzyjacielska podczas tych walk ostrzeliwała niejednokrotnie punkty obserwacyjne i stanowiska bateryj, powodując straty. W ten sposób w dniu 5 czerwca został ranny w 5-ej baterji bombardjer Pawłowski.

Począwszy od dnia 6-go czerwca, nieprzyjaciel zaprzestał prób przeprawiania się na prawy brzeg Berezyny; na całym odcinku zapanował względny spokój.

WYPAD IV BRYGADY PIECHOTY NA LEWY BRZEG BEREZYNY.

Dnia 17 czerwca o świcie 4-y pułk piechoty legjonów pod dowództwem majora Smorawińskiego przeprowadza wypad na lewy brzeg Berezyny. Grupa wypadowa o sile 4 bataljonów, przeprawia się pod osłoną nocy po kładce, przerzuconej na rusztowaniach na Berezynie, dążąc do zaskoczenia nieprzyjaciela, znajdującego się we wsiach Mała i Duża Trościenica.

Wypad ten miał na celu zadać nieprzyjacielowi jak największe straty, zabrać jeńców, baterje i po zniszczeniu jego urządzeń polowych, przeprawić się zpowrotem na prawy brzeg Berezyny.

Wypad 4-go pułku piechoty legjonów wspierała podgrupa kapitana Kamińskiego i kapitana Bokszczanina, przyczem główne wsparcie ognia nakazane zostało podgrupie kapitana Kamińskiego.

O zmroku baterje zajęły pozycje. Nieprzyjaciel podczas nocy nie ujawnił żadnej działalności. Silne opary i gęsta mgła umożliwiły 4-mu pułkowi piechoty wykonanie zadania, utrudniały natomiast pracę obserwatorów artyleryjskich.

Wypad 4-go pułku piechoty legjonów przy czynnej pomocy ognia baterji, siejąc śmierć i zniszczenie wśród wroga, nie dał jednak spodziewanego rezultatu w jeńcach, gdyż wziętych było tylko kilkunastu, również nie udało się zabrać baterji nieprzyjacielskiej, stojącej pod wsią Mała Trościanka, zdołała ona bowiem wporę umknąć.

ODWRÓT.

Po nieudanej ofensywie majowej Rosjan na froncie na północy Sowiety przystępują z ogromną energją do prac przygotowawczych do nowej ofensywy i gromadzą duże siły, ściągane z głębi Rosji.

Nieprzyjaciel rozpoczyna w dniu 4 lipca uderzenie, zmuszając 7 lipca 2-ą dywizję do odwrotu. Uprzednio cofnęła się pod naporem przeważających sił nieprzyjaciela lewo-skrzydłowa 1-a armja, wskutek czego musiała również rozpocząć odwrót 4-a armja.

W pierwszych dniach odwrotu pozostał w walkach tylko III dywizjon.

Dywizjon I dopiero w dniu 9 lipca wziął udział w walkach pod Antonopolem, gdzie nieprzyjaciel próbował użyć kawalerji,

został jednakże całkowicie rozbity. Dalszy odwrót na Mińsk odbywał się bez przeszkód.

Próba obrony Mińska zawiodła. 2-a dywizja w ciągu nocy z 10 na 11 lipca rozpoczęła szybki marsz odwrotowy na linję dawnych okopów niemieckich.

W nocy tej wdarł się nieprzyjaciół na stanowiska 3-go pułku piechoty legionów pod samym Mińskiem. Piechota, zmęczona walkami i ciężkimi marszami wśród upalnych dni, nie posiadała dość odporności na odrzucenie nieprzyjaciela.

Tejże samej nocy przeciwnik otoczył 5-ą baterję 2-go pułku artylerji ciężkiej, maszerującą bez osłony i zabrał całą baterję do niewoli.

W podobnem położeniu znalazła się 6-a baterja 2-go pułku artylerji polowej. Zaatakowana w kolumnie marszowej w lesie, zdołała tylko z trudnością uratować dwa działa, tracąc dwa pozostałe.

Odwrót z Mińska przez Kojdanów należał do najbardziej krytycznych dni; utrudniały go ogromnie pożary płonących wokół lasów.

Dnia 14 lipca pułk doszedł do linji dawnych okopów niemieckich, których stan pomimo dwuletniej przerwy w działaniach wojennych był jeszcze dobry. Na widok takich urządzeń, piechota nabrała zpowrotem ducha i pewności siebie. Jednakowoż z powodu zajęcia Wilna i niepowodzeń na północy nastąpił w dniu 18 lipca odwrót 4-ej armji.

Pułk w odwrocie dochodzi do Białegostoku. Tu połączyła się po raz pierwszy z pułkiem 3-a baterja, która dotychczas wydzielona z pułku, walczyła w składzie 1-ej armji. W Białymstoku dowództwo pułku objął podpułkownik Bold.

Począwszy od dnia 25 lipca, pułk bierze ponownie bardzo czynny udział w walkach. Szczególnie odznacza się porucznik Nowicki, który w dniu 25 lipca podczas boju 4-go pułku piechoty legionów pod Królowemi Mostami celnym ogniem zadaje duże straty nieprzyjacielowi, zmuszając go do porzucenia ciężkich karabinów maszynowych i cofnięcia się w nieładzie do lasu; wyróżnia się podobnie w tym dniu 8-a baterja, pod dowództwem porucznika Zawiszy.

Nazajutrz następuje dalszy odwrót. Pod Piątkowem wywiązują się dwudniowe walki, prowadzone przez IV brygadę piechoty, wspieraną ogniem baterji całego pułku. Walki te były bardzo zacięte, szczególnie na odcinku 4-go pułku piechoty legionów.

W ciągu dnia 30 lipca 1-a, 2-a, 3-a i 8-a baterje odpierają kilka zaciekłych ataków nieprzyjacielskich. Rano 31 lipca nieprzyjaciół podejmuje bardzo silne uderzenie na całym odcinku 4-go pułku piechoty legionów.

Ponownie odznacza się porucznik Nowicki, który celnym i skutecznym ogniem udaremnia powodzenie, przeważającej liczebnością piechoty nieprzyjacielskiej. Porucznik Nowicki zadaje tak dotkliwe i ciężkie straty nieprzyjacielowi, że ten nie tylko zaniechał natarcia, lecz wśród ciągłych dla siebie strat musiał wycofać się.

Rano tego dnia następuje jednak dalszy odwrót.

W nocy z 1 na 2 sierpnia nieprzyjaciół ponowił energiczny atak. Walki, prowadzone ze zmiennym szczęściem, oddawały okopy w ręce nieprzyjaciela, to znowu odbierali je Polacy. Obie strony poniosły bardzo duże straty. Jednakże o godzinie 10 nieprzyjaciół podjął tak silny atak, iż piechota zmuszona była wycofać się; baterje pułku pomimo tego, że kolumny piechoty przebiegały tuż obok stanowisk bateryj — nie zaprzestały ognia, strzelając coraz mniejszym celownikiem, dochodzącym do 1400 metrów.

Podczas tych walk zostało rozerwane działo 2-ej baterji, raniąc jeźdźnego, znajdującego się w odległości 80 kroków. Z obsługi natomiast nikt nie został ranny, pomimo tego wypadku baterja 2-a ani na chwilę nie zaprzestała ognia.

Dzień 5 sierpnia zastaje cały pułk w odwrocie w Sokółce. Na skutek zarządzeń władz wyższych I i II dywizjony w składzie: 1-ej, 2-ej, 4-ej i 5-ej bateryj odchodzą do dyspozycji 17-ej dywizji piechoty, z którą już do dnia 14 września dzielą dalsze losy.

Dnia 7 sierpnia III dywizjon oraz 3-a i 6-a baterje marszem przez Warszawę odchodzą do Kozienic.

WALKI ODWROTOWE I i II DYWIZJONÓW.

Dywizjon I w składzie 1-ej i 2-ej bateryj wchodzi organizacyjnie w skład grupy artylerji, będącej pod dowództwem kapitana Kamińskiego; z powodu jednak choroby tego oficera dowództwo grupy obejmuje kapitan Bokszezanin. Grupę tę przydzielono do XXXIII brygady piechoty.

Walki odwrotowe 17-ej dywizji były nader uciążliwe i krwawe. Pułki piechoty, wchodzące w skład XXXIII brygady,

przechodzą niejednokrotnie śmiało i dzielnie do kontratacji, wstrzymując silny napór nieprzyjaciela. Duże straty podczas tych walk zadaje nieprzyjacielowi 1-a bateria, pod dowództwem porucznika Nowickiego. Szczególnie krwawe walki stoczono pod Pułtuskim w obronie Narwi dnia 11 sierpnia.

Baterie dywizjonu energicznie wspomagają 201-y i 68-y pułki piechoty, zmuszane kilkakrotnie pod naciskiem większych sił nieprzyjacielskich do opuszczenia okopów. Ostatecznie atak nieprzyjaciela dzięki artylerji został odparty. W ciągu tego dnia nieprzyjaciel niejednokrotnie ponawiał ataki, wreszcie przełamał lewe skrzydło 17-ej dywizji.

Baterie dywizjonu przez cały czas strzelają do posuwającej się tyraljery nieprzyjacielskiej, podtrzymywanej bardzo silnym i celnym ogniem artylerji. W dniu 15 sierpnia dywizjon I skierowano do Szczypiorna pod Modlinem. Dywizjon II w składzie 5-ej i 6-ej baterji wchodzi również do grupy kapitana Bokszezanina, współdziałającej z 17-ą dywizją piechoty.

W walce tej grupy bierze także udział 1-a bateria 17-go pułku artylerji polowej. Podczas walk II dywizjonu szczególnie wyróżniała się 4-a bateria skutecznym ogniem, prowadzonym przez podporucznika Straszewicza na folwark Domośław i Łoniki. W dniu 12 sierpnia rozbito nieprzyjacielski karabin maszynowy, oraz udaremnilo wszelkie próby wroga, usiłującego przejść do uderzenia. Chociaż punkt obserwacyjny 4-ej baterji został ostrzelany przez rosyjską baterję ciężką, pomimo tego nie zaprzestała ona ognia ani na chwilę.

W tym dniu porucznik Straszewicz, znajdujący się na punkcie obserwacyjnym w pobliżu wsi Domośław, ostrzelany ogniem karabinów maszynowych i artylerji, pozostawiwszy w tyle telefonistów, wysunął się naprzód i kierując ogniem baterji, zniszczył obydwie nieprzyjacielskie karabiny maszynowe.

Wieczorem piechota polska miała rozpocząć odwrót. Jednakże gdy niektórzy żołnierze zaczęli przedwcześnie opuszczać okopy, porucznik Straszewicz swoją odwagą osobistą zmusił szeregowych do wytrwania. Chcąc ułatwić wycofanie się piechoty, ponownie wyszedł naprzód, by kierując ogniem baterji, dać możliwość własnej piechocie oderwania się od nieprzyjaciela bez strat.

Niestety odlamek granatu rani ciężko porucznika Straszewicza. Bohaterskiego oficera telefoniści wynieśli z ognia.

Porucznik Straszewicz zakończył życie w szpitalu.

Rosyjskie armje, niszcząc w pochodzie ziemie polskie, podążały ku Wiśle, starając się za wszelką cenę zdobyć stolicę Polski.

Smutek ogarnął serca. Słabi duchem uciekali już zagranicę, myśląc, że są to ostanie dni naszego samoistnego bytu, że Polska będzie ponownie wykreślona z mapy Europy. Jednakże żołnierz patrzył z ufnością w swego Wodza, wierząc w Jego niezłomną wolę i hart. Żądza czynu zapłonęła w sercach. Żołnierz szykował się do zacieklej i krwawej walki.

Sila moralna Wodza przeobraża armję, która zdawała się być pobitą, w zwycięskie wojska, pełne ducha, poświęcenia i wiary.

Wódz Naczelny dokonywa śmiałego przegrupowania wojska, które doprowadza do zwycięstwa.

Grupa manewrowa koncentruje się nad Wieprzem i w dniu 16 sierpnia rozpoczyna atak na tyły armij nieprzyjacielskich, których główne siły oblegały Warszawę i Modlin.

Hordy moskiewskie nie wytrzymały natarcia i pobite, rozpoczęły odwrót, ścigane przez zwycięskie armje polskie.

Odetchnęła Warszawa, a z nią — cała Polska.

Losy Rzeczypospolitej rozstrzygnęła bitwa pod Warszawą.

Podjęte prawie jednocześnie z grupą manewrową z nad Wieprza w dniu 16 sierpnia działania armji 5-ej, w której skład wchodzi w związku z 17-ą dywizją piechoty I i II dywizjony (1-a, 2-a, 4-a i 5-a baterje), doprowadza w ciągu dnia do zajęcia Nasielska przez 17-ą dywizję piechoty.

Natarcie tej dywizji postępuje bardzo powoli. Szczególnie silny opór okazuje nieprzyjaciół w okolicy wsi Krogule, zaciekle bronionej przez Rosjan. Opór ten przy czynnym współudziale baterji I i II dywizjonów zostaje złamany. 68-y pułk piechoty, atakując wzdłuż toru kolejowego Modlin — Nasielsk, przy pomocy pociągu pancernego zdobywa miasto. Nieprzyjaciół rozpoczyna odwrót na Pułtusk.

Walki w dniu 16 kwietnia były bardzo krwawe. Próba Rosjan, zmierzająca do odebrania na drugi dzień rano utraconej pozycji, nie powiodła się. 67-y pułk piechoty przy pomocy I dywizjonu przechodzi do przeciwnatarcia i odrzuca przeciwnika.

Walki tego dnia doprowadzają do zajęcia Pułtuska, który zajmuje 15-y pułk piechoty.

Nieprzyjaciół rozpoczyna ogólny odwrót.

W dniu 18 rozpoczyna się pościg za cofającym się nieprzyjacielem. 67-y i 68-y pułki piechoty przy pomocy II dywizjonu

przeprowadzają się w bród pod Pułtuskim pomimo silnego przeciwdziałania nieprzyjaciela i w nocy zdobywają przeprawę pod Kaczcami. Rzeka Narew zostaje sforsowana.

Dowódca XXXIII brygady w meldunku swoim do dowódcy 17-ej dywizji zaznacza, że dzięki artylerji i jej współdziałaniu z piechotą, udało się sforsować Narew. Nieprzyjaciel w tych walkach ponosi duże straty.

W ciągu nocy 19 sierpnia Rosjanie dwukrotnie usiłują odzyskać utracony Pułtusk, atakując przedmoście, obsadzone przez 68-y pułk piechoty. Ataki te wspiera ogień artylerji i karabinów maszynowych.

Rano nieprzyjaciel podejmuje dalszy odwrót. Armja 5-a dąży na północ, chcąc przeciąć drogę cofającej się 4-ej armji rosyjskiej. 67-y i 68-y pułki piechoty biorą udział w pościgu, napotykając niejednokrotnie na silny opór przeciwnika, który łamie ogień baterji I i II dywizjonów.

Podczas marszu pluton 2-ej baterji, maszerując w straży przedniej z 68-ym pułkiem piechoty, zetknął się z tyraljerą nieprzyjacielską, która otworzyła silny ogień karabinowy. Pluton 2-ej baterji pod ogniem odprzodkowuje i celnymi strzałami zmusza Rosjan do wycofania.

Dnia 22 sierpnia I i II dywizjony dochodzą do Przasnysza.

I i II dywizjony w dalszych walkach 5-ej armji z przedzierającym się przeciwnikiem udziału nie biorą.

WALKI Z KONNĄ ARMJĄ BUDIENNEGO

Pod koniec sierpnia dowództwo rosyjskie przerzuciło konną armję Budiennego w okolice Sokala z zamiarem podjęcia działania w kierunku na Lublin. Uderzenie to miało na celu powstrzymanie pościgu armij polskich za rozgromionymi pod Warszawą armjami sowieckimi.

Watahy kozackie parły niepowstrzymanie na Zamość, Lublin.

Zatrzymany w swym pochodzie na Lublin przez słabą liczebność, ale dzielną załogę Zamościa, atakowany z północy przez 3-ą armję polską, z południa przez dywizję generała Stanisława Hallera, Budienny wstrzymuje marsz na Lublin i wycofuje się z dużymi stratami, poprzez Hrubieszów, za Bug.

W walkach z Budiennym w okolicach Hrubieszowa bierze udział III dywizjon, oraz 3-a i 6-a baterje, pod dowództwem podpułkownika Bolda, wchodząc łącznie z 2-ą dywizją piechoty legionów w skład 5-ej armji.

Dnia 29 sierpnia 2-i pułk piechoty i I bataljon 142-go pułku piechoty przy współudziale 7-ej i 8-ej bateryj rozpoczynają akcję z Grabowca na Mączyn, Zawalew, dokąd dywizję jazdy Budiennego zdolały w odwrocie już się przedostać.

Początkowo osiągnięto powodzenie. W ciągu jednak walki Rosjanie odrzucili oddziały 2-ej dywizji piechoty legionów i opanowali kawalerją Grabowiec.

W tym samym dniu grupa generała Hallera, działając od południa, rozpoczyna natarcie, walcząc zaciekle z kawalerją Budiennego.

Działanie armji 3-ej, w której skład wchodziła 2-a dywizja, jak również grupa generała Hallera, miało na celu uchwycenia w kleszcze kawalerji Budiennego.

Wskutek poruszeń większych oddziałów kawalerji wroga w kierunku na Bug, IV brygada piechoty pod naciskiem większych mas kawalerji opuszcza Hrubieszów. 3-a i 6-a baterje współdziałają w tej akcji.

Oddziały 2-ej dywizji otrzymują rozkaz odcięcia odwrotu Budiennego.

Początkowo osiągnięte powodzenie Budiennego zostaje wstrzymane po krwawych i uporczywych walkach przy współudziale artylerji. Popołudniu jednak Budienny, zgromadziwszy duże siły, ponownie natarł na oddziały 2-ej dywizji i odrzucił je na Grabowiec. Oddziały polskie poniosły przytem duże straty. Najwięcej ucierpiał w tych walkach 50-y pułk piechoty.

Mimo tych miejscowych powodzeń, coraz bardziej zaciskają się kleszcze wokoło Budiennego. Rozpoczyna on wreszcie dalszy odwrót na Hrubieszów, obsadzony wówczas przez IV brygadę piechoty.

Około godziny 14 dnia 1 września Budienny po krwawej walce zdobywa Hrubieszów i odrzuca IV brygadę, przyczem 4-y pułk piechoty legionów ponosi nadzwyczaj ciężkie straty.

Unikając okrążenia, które mu groziło, Budienny silnie ucierpiał w tych walkach, tracąc dużo ludzi, koni i materiału.

Dnia 7 września baterje odchodzą do Zamościa, dokąd wkrótce przybywają I i II dywizjony. Stąd cały już pułk odjeżdża transportem do Białegostoku.

POŚCIG

Po klęsce poniesionej nad Wisłą armje rosyjskie przeprowadzały nowe ugrupowanie, gotując się do dalszej walki.

Trzeba było jednak dobić przeciwnika, zadać mu zupełną klęskę.

I znowu armja polska w ogromnych marszach i zażartych bojach spada na nieprzyjaciela. Żołnierz walczy z pogardą śmierci. W bitwie nad Niemnem wróg ponosi ostateczną klęskę.

Od Bugu i Wieprza poprzez Niemen, Lidę, żołnierz Polski maszerował w trudzie bojowym, druzgocąc przeciwnika nad Niemnem, pod Lidą, Mołodecznem.

Szedł, prowadząc swe krwawe boje, wykreślając orężem nowe granice Polski. Oczyszczał ziemię ojczystą od niszczycielskiej hordy moskiewskiej.

W walkach tych 2-i pułk artylerji polowej nie bierze czynnego udziału, wchodząc razem z 2-ą dywizją w skład odwodu Naczelnego Wodza, odbywając wślad za pościgową grupą 2-ej armji uciążliwe marsze przez zniszczone i ogolone z żywności i paszy polacie województw wileńskiego i nowogródzkiego.

W dniu 15 października kończą się działania wojenne pułku.

Dnia 18 października następuje zawieszenie broni.

Wódz Naczelny Marszałek Józef Piłsudski w głębokiem przeświadczeniu, że zwycięstwa dokonały szare tłumy niedokarmionego, źle odzianego, ale patryjotyzmem natchnionego żołnierza, wydaje następujący rozkaz:

Żołnierze!

Dwa długie lata, pierwsze istnienia wolnej Polski, spędziście w ciężkiej pracy i krwawym znoju. Kończycie wojnę wspaniałemi zwycięstwami i nieprzyjaciela złamany przez Was zgodził się wreszcie na podpisanie pierwszych i głównych zasad upragnionego pokoju.

Żołnierze! Nie na próżno i nie na marne poszedł Wasz trud. Polska nowoczesna zawdzięcza swe istnienie wspaniałym zwycięstwom mocarstw zachodnich nad państwami rozbiornymi. Lecz odrazu od pierwszej chwili życia swobodnej Polski, wyciągnęło się ku Niej mnóstwo pożądliwych rąk, skierowało się mnóstwo wysiłków, by Ją utrzymać w stanie bezsilny, by, jeśli istnieje, była Ona igraszką w ręku innych, biernem polem dla intryg całego świata. Naród Polski porwał się do broni, zrobił olbrzymi wysiłek, tworząc liczną i silną armję.

Na barki moje, jako Naczelnego Wodza, w ręce Wasze, jako obrońców Ojczyzny, złożył Naród ciężkie zadanie — zabezpieczenia bytu Polski, zdobycia dla Niej szacunku i znaczenia na świecie i dania Jej pełni niezależnego rozporządzania się swoim losem.

Zadanie Wasze dobiega końca. Nie było ono łatwem. Polska, zniszczona przez wojnę, nie z Jej woli, na ziemiach polskich prowadzona, była biedna. Nieraz, żołnierze, lzy cisnęły mi się do oczu, gdy widział wśród szeregów wojsk, prowadzonych przezemnie, Wasze bosa, pokaleczone stopy, które już przemierzyły niezmierne przestrzenie, gdy w

dział brudne łachmany, pokrywające Wasze ciało, gdy musiał obrywać Wasze skromne racje żołnierskie i żądać często, byście o głodzie i chłodzie szli do krwawego boju. Praca była ciężka, a że była rzetelna, zaświadcza o tem tysiące mogił i krzyży żołnierskich, rozsianych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej od dalekiego Dniepru do rodzimej Wisły.

Za pracę i wytrwałość, za ofiarę i krew, za odwagę i śmiałość, dziękuję Wam żołnierze, w imieniu całego Narodu i Ojczyzny naszej.

Pokój nie jest jeszcze zawarty w formie skończonej. Żołnierz Polski ma go czekać z bronią u nogi, cierpliwie i spokojnie, gotowy w każdej chwili stanąć w obronie owoców swego zwycięstwa, gdyby nieprzyjaciół miał się cofnąć przed ostatecznem jego utrwaleniem. Tej cierpliwości i spokoju wymagam od Was stanowczo.

Żołnierz, który tyle zrobił dla Polski, nie zostanie bez nagrody. Wdzięczna Ojczyzna nie zapomni o Nim. Zdobyte zostały ogromne obszary, opustoszone i obrócone przez wojnę światową, prawie w pustynię.

Zaproponowałem już rządowi, by część zdobytych ziem została własnością tych, co Ją polską zrobili, uznawszy Ją polską krwią i trudem niezmiernym. Ziemia ta strudzona siewem krwawej wojny, czeka na siew pokoju, czeka na tych, co miecz w lemiesz zamienią, a chciałbym byście w tej pracy przyszłej tyleż zwycięstw pokojowych odnieśli, ileście ich mieli w pracy bojowej.

Żołnierze! Zrobiliście Polskę mocną, pewną siebie i swobodną. Możecie być dumni i zadowoleni ze spełnienia swego obowiązku. Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim Wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przyszłość.

Dziękuję Wam raz jeszcze.

(—) *Józef Piłsudski*

Pierwszy Marszałek Polski i Naczelný Wódz.

WRĘCZENIE PROPORCZYKÓW.

W dniu 8 lipca 1925 roku następuje wręczenie przez Komitet Obywatelski ziemi kieleckiej płomieni do fanfar.

Komitet wystosował jednocześnie adres, który brzmiał:

„W dniu 8 lipca 1925 roku ludność miasta Kielc, oraz powiatów: kieleckiego, jędrzejowskiego, włoszczowskiego i opatowskiego ofiaruje wedle wskazań Ministerstwa Spraw Wojskowych cztery proporce, mającemu stałą siedzibę w Kielcach 2-mu pułkowi artylerji polowej legjonów, opromienionemu blaskiem zwycięstw i bohaterskich zgonów w walkach o wolność Narodu Polskiego, składając jednocześnie na ręce dostojnego dowódcy pułku, pułkownika Jana Macieja Bolda serdeczne życzenia, by ozdobione temi proporcami fanfary w ciągu długiego szeregu lat grały pułkowi na zwycięstwo we wszystkich walkach za Ojczyznę i na ochotę do tak ofiarnej i owocnej pracy w czasie pokoju, jaką obecnie z głębokim uznaniem i szczerą wdzięcznością widzi w kadrach tego pułku całe tutejsze społeczeństwo“.

NAZWA PUŁKU.

Pułk nosi nazwę: 2-i pułk artylerji polowej legjonów. Nazwa ta zrosła się z pułkiem od chwili organizacji pułku, kiedy naczelne dowództwo wcieliło pułk do dywizji legjonowej i tem samem umożliwiło mu nawiązanie własnego życia do pięknej tradycji artylerji legjonowej.

Walki II Brygady Legjonów pod Pasieczną, Mołotkowem, Kirli Babą, nad Styrem, Kościuchnowką i Polską Górą, w których brało udział wielu oficerów pułku, czyni 2-i pułk artylerji polowej legjonów spadkobiercą wielkich czynów i tradycji artylerji II Brygady Legjonów. Również opromieniona bohaterstwem i nieugiętą wolą zwycięstwa postać Twórcy Legjonów Polskich, Józefa Piłsudskiego, późniejszego Naczelnika Państwa i zwycięskiego Wodza Naczelnego, cały zastęp poległych i żyjących po dzień dzisiejszy bojowników z pod znaku Józefa Piłsudskiego, znajdują w sercach żołnierzy 2-go pułku artylerji polowej legjonów głęboki kult i zrozumienie.

LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN

Oficerowie:

.. ppor. Straszewicz Zdzisław

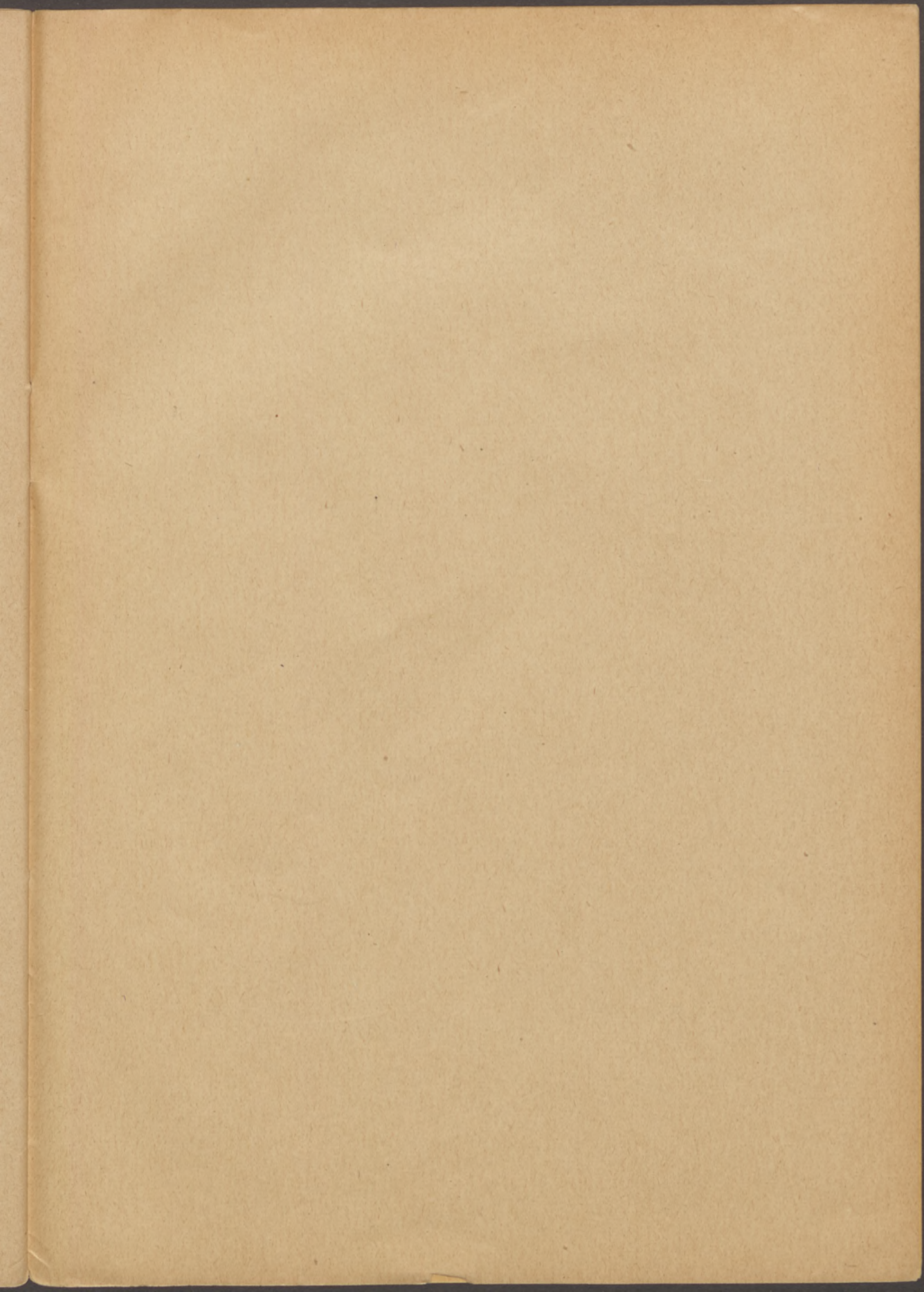
Szeregowi:

- | | |
|---------------------------------|---------------------------------|
| 1. kan. Adamiec Jan | 57. kan. Kulaczkowski Artur |
| 2. kan. Augustyniak Stanisław | 58. kan. Lorek Ignacy |
| 3. kan. Bagniewski Antoni | 59. bomb. Lukas Franciszek |
| 4. kan. Bednarek Jan | 40. kan. Mamka Herman |
| 5. kan. Białalusz Stanisław | 41. kan. Marchewa Walenty |
| 6. kan. Ciba Stanisław | 42. kan. Mentyl Jan |
| 7. kan. Cichosz Franciszek | 43. kan. Michałczuk Roch |
| 8. kan. Cimała Alojzy | 44. kan. Michałowski Wacław |
| 9. chor. Chlebek Edward | 45. kan. Moliński Władysław |
| 10. kan. Dobrzański Henryk | 46. kapr. Nawrot Adolf |
| 11. kan. Drewniak Jan | 47. kan. Olejniczek Maksymilian |
| 12. kan. Dyląg Michał | 48. kapr. Osiniński Czesław |
| 13. kan. Dzięwoński Franciszek | 49. bomb. Pawlik Józef |
| 14. kan. Dziubel Jan | 50. kan. Podemski Józef |
| 15. podchor. Górski Feliks | 51. kan. Rosiński Kazimierz |
| 16. bomb. Gozdan Kazimierz | 52. kan. Roszek Ignacy |
| 17. bomb. Gwardza Józef | 53. kan. Rozanek Józef |
| 18. kan. Gwizdka Stefan | 54. plut. Sienkiewicz Józef |
| 19. kan. Jamróz Jan | 55. kan. Sitkowski Aleksander |
| 20. kan. Januszczak Jan | 56. ogn. Smura Franciszek |
| 21. kan. Jastrzębski Karol | 57. kapr. Stan Józef |
| 22. kan. Jurgielło Jan | 58. kan. Święcicki Wojciech |
| 23. kan. Kamduński Franciszek | 59. kan. Szule Edmund |
| 24. kan. Kamiński Aleksander | 60. kan. Szuman Franciszek |
| 25. kapr. Kamiński Józef | 61. kan. Szymański Michał |
| 26. kan. Katoszny Józef | 62. kan. Tomski Roman |
| 27. kan. Kipigroch Józef | 63. kan. Tuśnik Józef |
| 28. kan. Korzeniowski Roman | 64. kan. Tymkowski Stanisław |
| 29. kan. Kościelski Andrzej | 65. kan. Wietecha Andrzej |
| 30. kan. Kostecki Michał | 66. kan. Wójcik Tomasz |
| 31. kan. Kowalik Antoni | 67. kan. Wromski Kazimierz |
| 32. kapr. Kowalski Franciszek | 68. plut. Zamorski Jan |
| 33. kan. Krawczyk Wincenty | 69. kan. Zawadzki Jan |
| 34. kan. Krzemiński Józef | 70. kan. Zawadzki Piotr |
| 35. kan. Kucharczyk Stanisław | 71. kan. Zieliński Józef |
| 36. kan. Kulaszewski Mieczysław | 72. kan. Ziolkowski Wawrzyniec |

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO
„VIRTUTI MILITARI“ V KLASY

- | | |
|---------------------------------|---------------------------------|
| 1. mjr. Bokszezanin Jan | 11. bomb. Miszkiewicz Władysław |
| 2. płk. Bold Jan Maciej | 12. kapr. Pajewski Józef |
| 3. kan. Drożdżyński Lucjan | 13. ppor. Ratajski Stanisław |
| 4. ppor. Jachimeczyk Ludwik | 14. por. Stencel Edward |
| 5. mjr. Kamiński Feliks | 15. ppor. Straszewicz Zdzisław |
| 6. kpt. Kędzior Aleksander | 16. kpt. Sztark Witold |
| 7. ogn. Kielecykowski Kazimierz | 17. plut. Tomeczyk Klemens |
| 8. ogn. Kocot Kazimierz | 18. kapr. Tomaszewski Stefan |
| 9. kan. Lothole Józef | 19. kpt. Zawisza Jerzy |
| 10. kapr. Mołolepszy Stanisław | 20. por. Zielonka Wacław |

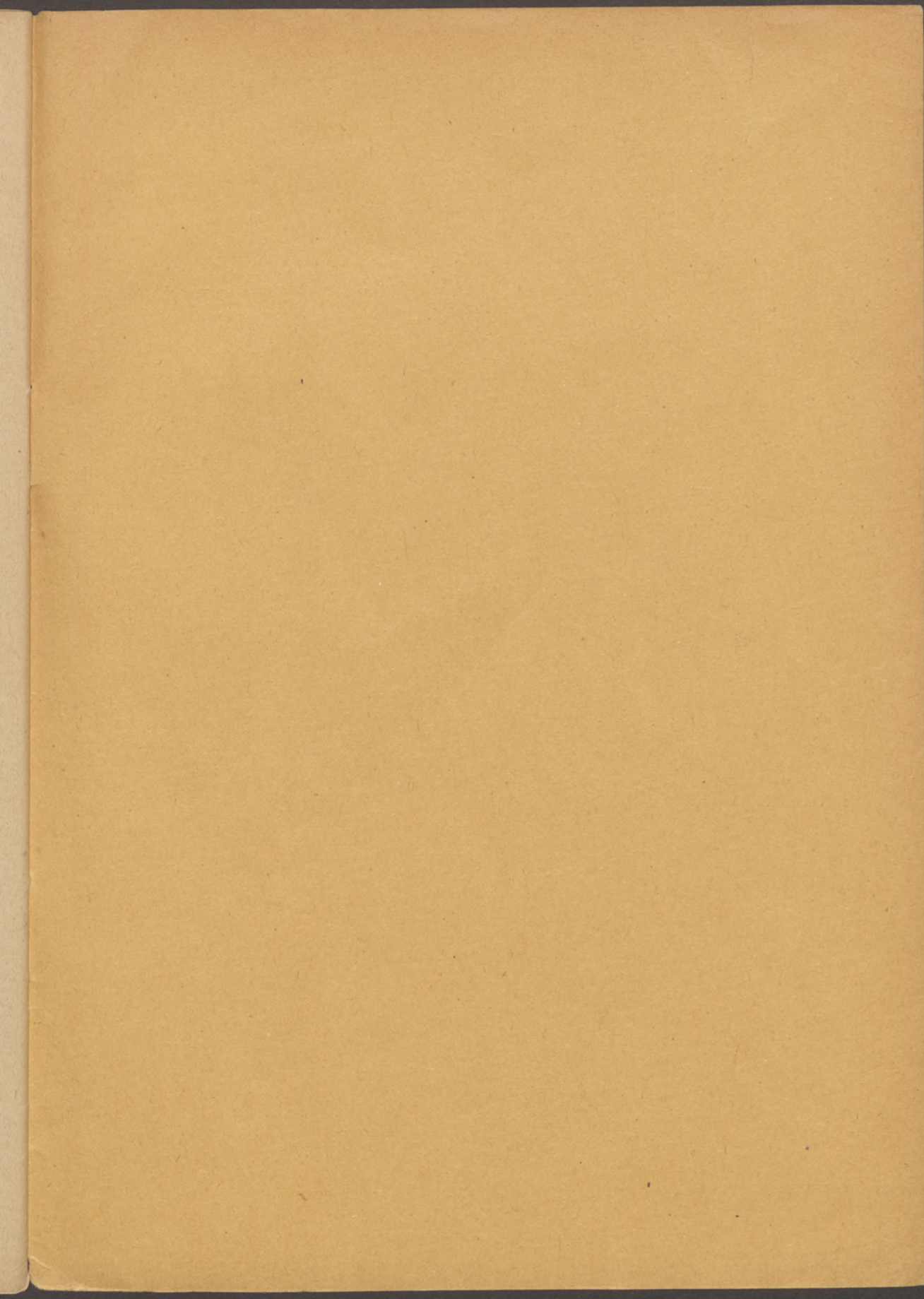




Biblioteka Główna UMK



300022316857



313203

9-

29X160

134088

313203

9-

29X160

134088

